

ROZPOCZĘCIE NOWEGO ROKU SZKOLNEGO WAKACYJNE WSPOMNIENIA ...



Chłonności
umysłów,
łatwości w
zdobywaniu
wiedzy i
umiejętności oraz
nauki w
atmosferze
przyjaźni i
wzajemnego
szacunku, życzyli
swoim kolegom
i koleżankom
uczniowie klas V
podczas
akademii
przygotowanej
na okoliczność
rozpoczęcia

nowego roku
szkolnego.
Śpiewem i
tańcem żegnali
wakacje
i witali
opuszczoną na
dwa miesiące
placówkę.
Obiecali pochylić
głowy nad
książką oraz
zeszytem.
Składali
deklaracje pilnej
i systematycznej
nauki.

*Wybiła już
godzina.
Dzwonek! Rok
szkolny się
zaczyna.*

*Znów dni
popłyną
pracowite nad
szkolną książką,
nad zeszytem.*

*Życzę wam
wszystkim na
początek
szkolnego roku –
samyh piątek!*

*Uczcie się, jak
mówicie: „ w
dechę”
i niech z was
szkoła ma
pociechę!*

Moja wakacyjna przygoda ...

Uczniowie naszej szkoły w ramach zajęć języka polskiego redagowali opowiadanie z dialogiem na temat wakacyjnej przygody. Na łamach naszej gazetki publikujemy

najciekawsze z nich. „Muszelka z niespodzianką”
Moje tegoroczne wakacje były naprawdę niezwykle. Miałam okazję spędzić je nad ciepłym

Morzem Adriatyckim. W lipcu pojechałam z rodzicami do Chorwacji naszym kamperem. Celem podróży była chorwacka wyspa Krk. Dotarliśmy do niej po dwóch

dniach podróży, zatrzymując się po drodze na krótkie zwiedzanie Austrii i Słowenii. Gdy wjechaliśmy na wyspę, poczuliśmy przedsmak tego, co nas czeka. Oczom

naszym ukazał się malowniczy obrazek. Ten widok zapierał dech w piersiach. Było bardzo gorąco, dlatego nie zwlekaliśmy z pójściem nad morze. Woda była ciepła

i przejrzysta, a dno kamieniste. Warunki były wręcz idealne do nurkowania i podziwiania podwodnego świata.



Prawie codziennie doskonaliłam moją technikę pływania. Największą frajdę sprawiło mi skakanie do wody z platformy położonej około sto pięćdziesiąt metrów od brzegu. Nurkując

w masce, mogłam podziwiać kraby, jeżowce czy kolorowe rybki. Gdy zanurkowałam, tata mnie wynurzył i oznajmił: - Hej! Robimy zawody! Zasady są takie: kto zbierze najwięcej

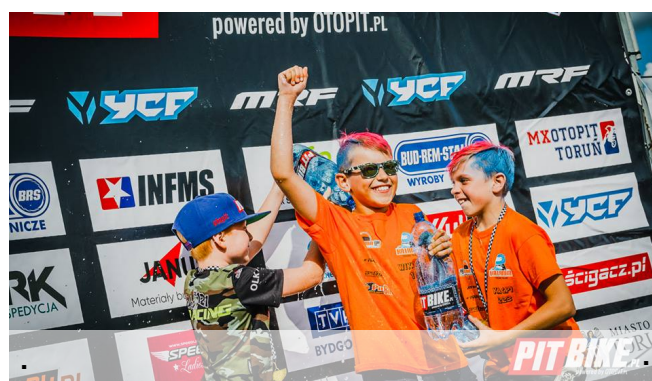
muszelek, ten wygrywa! - Ok, umowa stoi! – krzyknęłam głośno, podejmując wyzwanie, i zrobiłam nura do wody. Tata nie czekał długo i zrobił to samo. Kiedy minęło kilka chwil, wynurzyliśmy

się niemal w tym samym czasie. Z garściami muszelek dopłynęliśmy do brzegu. Gdy znaleźliśmy się na kocu, mama oceniła wszystkie zdobycze, ale zwróciła uwagę na to, że są mokre.

Kiedy ja i muszelki wygrzewaliśmy się na słońcu, coś mnie skusiło, by na nie zerknąć. Okazało się, że jedna była z niespodzianką ... małym krabikiem! - Uwaga! Krab! – krzyknęłam na cały głos, wrywając odbpoczvwai-

cych turystów ze snu.

<p>Wszyscy dookoła zaczęli się śmiać. Krabik nie zastanawiając się, czmychnął do wody, ale mama zdążyła sięgnąć po telefon, po czym zawołała z dumą: - Mamy to! Krabik ma fotkę! Ta zabawna historia na długo pozostała w naszej pamięci. Przez czternaście dni pobytu w malowniczej Chorwacji</p>	<p>opalaliśmy się, pływaliśmy, spacerowaliśmy po kamiennych miasteczkach i podziwialiśmy pobliskie okolice. Wróciliśmy do domu bardzo szczęśliwi i zadowoleni. Mamy mnóstwo zdjęć i filmów, to z krabikiem również. Tegoroczne wakacje zaliczam do bardzo udanych i już nie mogę doczekać się kolejnych. Amelia Dybała, uczennica</p>	<p>„Obóz z przyjaciółmi” Wakacje spędziłem jak co roku z rodziną w górach. W lipcu pojechałem jeszcze na dwa tygodnie do Włoch ze swoim przyjacielem z klasy. Gdy dotarliśmy na miejsce do miejscowości Gutteo a Mare, zamieszkaliśmy w namiotach czteroosobowych. Pewnego dnia, gdy osłuchaliśmy się z językiem</p>	<p>włoskim, postanowiliśmy z kolegami witać wszystkich po włosku. - Po włosku „cześć” to „ciao” – powiedział mój kolega. Umówiliśmy się, że z każdą napotkaną osobą będziemy się tak witać. Nagle dojrzelśmy idącą w naszym kierunku grupę ludzi. - To chyba Włosi, więc ich przywitam – powiedziałem</p>	<p>do kolegów – Ciao! - Co? – odparł nieznan mi przechodzień. - O nie, to Polacy, a nie Włosi! – zauważył mój przyjaciel. Wszyscy wybuchliśmy śmiechem, bo chcieliśmy być jak Włosi, jednak trafiliśmy na rodaków. Niestety nie udało nam się poćwiczyć włoskiego powitania.</p>	
<p>Następnego dnia wychowawca zorganizował zbiórkę i nas poinformował: - Dzisiaj jedziemy na wycieczkę do San Marino. Z pewnością zaciekawiasz fakt, że jest to jedno z najmniejszych państw w Europie. Wsiadliśmy do autobusu i pojechaliśmy. San Marino wywarło na mnie duże wrażenie, ponieważ było pięknie</p>	<p>położone na wzgórzu. Do tej pory pamiętam wspaniałe widoki. Mam nadzieję, że kiedyś będę mógł tam wrócić ze swoją rodziną. Włochy są malowniczym miejscem, dlatego każdemu polecam pobyt w nim. Bardzo miło wspominam wakacje spędzone z przyjaciółmi. Po powrocie z obozu pojechałem</p>	<p>z rodzicami w góry, gdzie co roku odpoczywamy. Maksymilian Żak, uczeń klasy V b "Wakacyjny wyścig" Przedstawiam wam niesamowitą historię mojego wakacyjnego wyjazdu. Jeden z tygodni tegorocznego lata spędziłem nad morzem w Mielnie z moją rodziną oraz kolegami:</p>	<p>Hubertem, Kacprem, Kubą, Oliwierem, z którymi tworzymy zespół Katanka Young Team. Nasz wypoczynek był powiązany z treningami i przygotowaniem do kolejnej rundy Pucharu Polski Pitbike SM. W wolnym czasie chodziliśmy na plażę, graliśmy w piłkę, zwiedzaliśmy</p>	<p>okolice. Pewnego dnia, gdy bawiliśmy się w piasku Kacper zawołał: - Chłopaki, chodźcie mi pomóc! - Co mamy zrobić? - spytał Kuba. - Kopiemy głęboki dół i może napelnimy go wodą - oznajmił Kacper. - Super pomysł! - odpowiedziliśmy zgodnie.</p>	<p>Po paru minutach intensywnej pracy wykopałem imponujące rozmiary, ale nie zdążyliśmy zalać go wodą, ponieważ Hubert krzyknął: - Mam plan! - Jaki? - spytałem. - Ja wskoczę do tej jamy, a wy mnie zakopiecie - odpowiedział Hubert. - Jak chcesz - odparł Oliwier.</p>



Tym sposobem najmłodszy z naszej drużyny stał się "piaskowym człowiekiem". W sobotnie popołudnie odbył się wspólny trening dla wszystkich zawodników startujących w zawodach Pucharu Polski. Wyjechaliśmy na tor i pokazaliśmy naszym rywalom,

czego nauczyliśmy się przez ostatnie dni. Po skończonej sesji podszedł do nas YCF rajder Maks i spytał z niedowierzaniem: - Co wam tam Red Bull'e wlał czy "150" powkładali? - Nie przyjacielu, po prostu dużo trenowaliśmy i dobre ustawienia przełożyliśmy mamy

opanowane - odpowiedziałem. Pełni nadziei zakończyliśmy ten dzień. Z samego rana rozpoczął się wyścig, który udało mi się zakończyć podwójnym zwycięstwem w klasie Stock 90. Po dekoracji zwycięzców podszedł do nas mistrz Polski i Europy Marek Szkopek i powiedział,

że jak dalej będziemy tak wytrwale trenować, to zostaniemy mistrzami świata. Wtedy zrozumiałem, że ciężka praca i zaangażowanie całej rodziny pomogą mi spełnić marzenia. Wiktor Majchrowski, uczeń klasy V c W czasie wakacji Wiktor

Majchrowski wystartował w dwóch rundach zawodów w Pucharze Polski PIT BIKE SM 2018: - 8 lipca 2018 roku podczas III Rundy Pucharu Polski PIT BIKE SM 2018 w Koszalinie zdobył I miejsce w klasie STOCK 90 - 26 sierpnia 2018 roku podczas IV Rundy

Pucharu Polski PIT BIKE SM 2018 również w Koszalinie zdobył także I miejsce w klasie STOCK 90 Jego treningi, udzielane wywiady i relacje z zawodów można śledzić na fanpage <https://www.facebook.com/WiktorMajchrowski150/> Gratulujemy sukcesów!

WYCIECZKA DO KUŹNICZKI NOWEJ



W piękny, słoneczny dzień uczniowie klas V wybrali się na wycieczkę do Kuźniczki Nowej. Braли udział w SURVIVALU EKOLOGICZNYM Pokonywali naturalny tor przeszkód. Rozwijali umiejętności

rozpoznawania kierunków świata w terenie. Obserwowali faunę i florę odwiedzanego lasu. Zgłębiali wiedzę z zakresu warstw leśnej roślinności. Poszerzali wiadomości na temat potrzeb

i sposobów opieki nad końmi. Uczestniczyli w konnej przejażdżce. Uczyli się także strzelać z łuku i rozniecać ogień. Na koniec spędzili miło czas jedząc pieczone kielbaski

i bawiąc się na rozległym terenie zielonym. Wyjazd z pewnością można zaliczyć do niezwykle udanych!

Krzysztof Dzikowski „Wschód słońca w stadninie koni”

*Słońce nad stadniną,
w końską grzywę chowa
twarz,
wstęgą nad łąkami
jeszcze się unosi mgła...
Stoją napięte
jak strzała gdy drży,
nim cięciwy świst
znów do lotu ją poderwie.*

*Konie, dumne konie,
zastłuchane w szumy traw,
lekkie i swobodne,
jak na czystym niebie ptak.*

EUROPEJSKI DZIEŃ JĘZYKÓW OBCYCH ROBOTYKA DLA JUNIORA

Europejski Dzień Języków Obcych świętowaliśmy 26 września. Uczniowie klas I – IV naszej szkoły przygotowali prace plastyczne związane z językami	obcymi oraz mieli okazję poznać zwroty powitalne w różnych językach. Wszyscy zaangażowani otrzymali naklejki z logo Europejskiego Dnia Języków Obcych oraz ze zwrotami	„porozmawiaj ze mną” w różnych językach. Uczniowie klas VII a, VII b i VIII a wzięli udział w lekcjach języka rumuńskiego przez Skype. Mieli okazję poznać	najważniejszą informację związaną z Rumunią, językami rumuńskimi, a przede wszystkim w niekonwencjonalny sposób nauczyć się podstawowych zwrotów. Serdeczne	podziękowania dla wszystkich uczestników lekcji oraz lektora Pana Józefa Palankiewicza!
--	--	--	---	---



Uczniowie klas I – III wzięli udział w lekcji „Robotyka dla juniora”. Układali z klocków lego model „foki”, a następnie mieli okazję „podłączyć” ją i wprowadzić w ruch. Dzieci zdobyły praktyczną wiedzę z elementów STEM (nauk przyrodniczych, technologii, inżynierii/ mechaniki, matematyki). Zajęcia prowadzone przez zaproszonego animatora dały ich uczestnikom możliwość rozwijania sprawności manualnej, myślenia przestrzennego i organizacji czasu. Doskonali także kompetencje społeczne i komunikacyjne poprzez efektywną współpracę w grupie.

